



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

16 czerwca 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)
SSN Roman Trzaskowski
SSN Paweł Grzegorczyk (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 16 czerwca 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej M.K. i M.Z.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
z 12 grudnia 2019 r., I ACa 804/18,
w sprawie z powództwa K.S.
przeciwko M.K. i M.Z.
o ustalenie,

- 1. oddała skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od pozwanych na rzecz powódki kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset 00/100) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód D.S. domagał się stwierdzenia nieważności czynności prawnej – umowy sprzedaży gospodarstwa rolnego z zabudowaniami składającego się z działek rolnych o łącznej powierzchni [...] ha, położonych w miejscowości S. w gminie

K. w województwie [...], dla których Sąd Rejonowy w Nowej Soli prowadzi księgę wieczystą o nr KW [...] i ustanowienia służebności mieszkania, które to czynności zostały dokonane w formie aktu notarialnego przed notariuszem J.S. w dniu 19 września 2012 r. między D.S. a M.K. i M.Z..

W związku ze śmiercią powoda D.S. w jego miejsce wstąpiła spadkobierczyni K.S..

Wyrokiem z dnia 30 maja 2018 r., Sąd Okręgowy w Zielonej Górze oddalił powództwo.

Sąd ustalił, że D.S. był kawalerem ze skłonnością do nadużywania alkoholu. Pozwana M.K. знаła go z miejsca zamieszkania. W trakcie przypadkowego spotkania zapytała D.S. o posiadane nieruchomości i możliwość ich sprzedaży. Pozwana zarabiała na kupowaniu nieruchomości od osób znajdujących się w trudnym położeniu. Po zamieszkaniu matki w domu pomocy społecznej D.S. wyraził wolę sprzedaży kilku hektarów ziemi. Strony, do których dołączyła także pozwana M.Z., omawiały szczegóły transakcji na kilku spotkaniach. W ich trakcie pozwane przekazywały po 200 - 300 zł, które D.S. przeznaczał na alkohol.

W dniu 19 września 2012 r. przed notariuszem J.S. strony zawarły umowę sprzedaży i ustanowienia służebności. Powód sprzedał pozwanym działki rolne o łącznej powierzchni [...] ha za kwotę 50 000 zł. Pozwane kupiły nieruchomość w udziałach po ½ części każda. Kupujące oświadczyły, że cena została zapłacona sprzedawcy w całości gotówką przed zawarciem umowy, co sprzedawca potwierdził. W umowie ustanowiono nieodpłatną dożywotnią służebność mieszkania.

Przed zawarciem umowy D.S. został poczęstowany alkoholem; by zamaskować woń alkoholu, wziął gumę do żucia. Pozwane nigdy nie uiściły na rzecz D.S. całkowitej ceny. W trakcie wcześniejszych spotkań przekazały mu łącznie ok. 3000 zł, a w dniu sprzedaży wręczyły mu 300 zł i zrobiły zakupy spożywcze za ok. 200 zł. Po zawarciu umowy pozwane przez pewien czas opłacały rachunki za media i przekazywały D.S. drobne sumy na utrzymanie. Kiedy rodzina D.S. dowiedziała się o rozporządzeniu majątkiem, złożyła zawiadomienie o popełnieniu przez pozwane przestępstwa oszustwa. Rodzina D.S. czuła się pokrzywdzona obrotem sprawy i żądała zwrotu wszystkich nieruchomości, na co strona pozwana nie chciała przystać.

W 2013 r. D.S. sporządził testament notarialny na rzecz swojej bratanicy – K. S., w którym zapisał jej cały majątek.

W dniu 12 lipca 2015 r. D.S. zmarł. Prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Nowej Soli z dnia 12 września 2017 r. stwierdzono, że spadek po zmarłym nabyła na podstawie testamentu w całości K.S..

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowej Soli z dnia 12 kwietnia 2017 r. pozwane zostały skazane za to, że w okresie nie krótszym jak od początku września do 21 września 2012 r w S. gm. K. oraz N., działając w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, czyniąc sobie z popełnienia przestępstw stałe źródło dochodu, wspólnie i w porozumieniu z inną osobą doprowadziły D.S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, o wartości nie niższej niż 70 000 zł w postaci gospodarstwa rolnego i użytków w ten sposób, że wykorzystując jego uzależnienie od alkoholu oraz po wprowadzeniu go w błąd co do znaczenia podpisywanych aktów notarialnych i zamiaru przekazania pieniędzy, a także dożywotniego przekazywania mu określonej kwoty pieniędzy tytułem opłat za media, nakłoniły go do sprzedaży posiadanych nieruchomości. W wyroku orzeczony został obowiązek naprawienia szkody – od skazanych zasądzono solidarnie 50 000 zł na rzecz J.S., brata D.S.. Obowiązek ten pozwane wykonały.

Sąd Okręgowy przyjął, że rozstrzygnięcie nie mogło zostać oparte na art. 84 i 86 k.c., jak sugerowała treść pism procesowych strony powodowej, uznał bowiem, że D.S. nie złożył oświadczenia woli o uchyleniu się od skutków swojego oświadczenia woli.

W dalszych rozważaniach Sąd rozpatrzył żądanie w świetle art. 189 k.p.c. w związku z art. 82 k.c. Przyjął, że jakkolwiek powódka wykazała interes prawny w żądaniu ustalenia, to powództwo należało uznać za bezzasadne ze względu na niewykazanie przesłanek określonych w art. 82 k.c.

Zgodnie z treścią art. 82 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. Powódka nie

udowodniła jednak, że D.S. w chwili podpisywania umowy był w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji. Sąd, po analizie materiału dowodowego, doszedł do przekonania, że choć D.S. na długo przed podpisaniem umowy sprzedaży nieruchomości zmagał się z problemem nadużywania alkoholu, to jednak w chwili zawierania spornej umowy był świadomy swoich działań, a jego swoboda w podejmowaniu tej decyzji nie została ograniczona. Wprawdzie D.S. mówił, że pozwane „dały mu szklankę wódki i zawiozły do notariusza” oraz że w czasie podpisywania aktu był pod wpływem alkoholu, to okoliczność ta nie świadczyła o tym, iż był on nieświadomy swoich czynów lub że swoboda jego decyzji była wyłączona.

Wbrew twierdzeniom powódki, o zasadności jej roszczenia nie przesądzało także wydanie skazującego wyroku karnego przez Sąd Rejonowy w Nowej Soli. Sąd ten przesądził, że M.K. i M.Z. doprowadziły D.S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, wykorzystując jego uzależnienie od alkoholu oraz po wprowadzeniu go w błąd co do znaczenia podpisywanych aktów notarialnych i zamiaru przekazania pieniędzy, a także dożywotniego przekazywania mu określonej kwoty pieniędzy opłat za media. Sentencja wyroku karnego, a także ustalenia poczynione przez sąd karny dowodziły zatem tylko tego, że D.S. był uzależniony od alkoholu. W chwili podpisywania umowy zachował on jednak świadomość swojego postępowania i swobodnie podpisał akt notarialny obejmujący umowę sprzedaży. Decyzja ta była wyrazem racjonalnego pojmowania rzeczywistości, a nadto pozostawała autonomiczna. D.S. swobodnie mógł i ukształtował stosunek prawny, akceptując swoją decyzję do chwili zaangażowania się w sprawę rodziny.

Na skutek apelacji powódki, wyrokiem z dnia 12 grudnia 2019 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że ustalił nieważność spornej umowy.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że D.S. nie uchylił się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli w ustawowym terminie (art. 88 k.c.), jak i co do tego, że nie zostało przez stronę powodową wykazane, że działał on bez świadomości i swobody składając oświadczenie woli (art. 82 k.c.).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nietrafnie jednak Sąd Okręgowy pominął fakt, że przestępcze działanie pozwanych znalazło wyraz w prawomocnym wyroku karnym z dnia 12 kwietnia 2017 r., skazującym pozwane za oszustwo popełnione na szkodę D.S., co nakazywało rozważenie żądania także w aspekcie art. 58 k.c. Tymczasem Sąd Okręgowy pominął zarówno przedmiot przestępstwa, jak i czyn przypisany pozwanym, bagatelizując fakt skazania pozwanych w postępowaniu karnym.

W świetle art. 11 k.p.c. Sąd Okręgowy nie mógł zignorować faktu, że pozwane zostały prawomocnie skazane za to przestępstwo opisane w sentencji wyroku karnego, to jest za nakłonienie D.S. do sprzedaży nieruchomości rolnej z wykorzystaniem jego stanu uzależnienia od alkoholu, wprowadziły go w błąd co do znaczenia podpisywanego aktu notarialnego i dokonały oszustwa, ponieważ nie zapłaciły umówionej ceny sprzedaży, jak i nie uiszczały umówionych świadczeń za mieszkanie będące przedmiotem służebności, co mieści się również w ramach podstępnego wywołania błędu co do treści czynności prawnej.

W ustalonych okolicznościach, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie mogło być mowy o sprzeczności umowy z ustawą, która nie miała również na celu obejścia ustawy (art. 58 § 1 k.c.). Postępowanie pozwanych nakazywało jednak rozważenie, czy umowa nie naruszała zasad współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego kontekst faktyczny sprawy i ustalenie wynikające z przypisanego pozwanym zarzutu karnego, który miał odzwierciedlenie w materiale dowodowym zgromadzonym w postępowaniu cywilnym, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że celem pozwanych zmierzających do zawarcia umowy sprzedaży było pozbawienie D.S. majątku. D.S. był łatwym celem z uwagi na uzależnienie od alkoholu, samotność, nieporadność i kiepskie wykształcenie. Pozwane założyły z góry, że cena sprzedaży nie zostanie zapłacona. Temu służyło pozorowanie opieki przez wręczanie wcześniej drobnych kwot, zakupy żywności, napojenie pokrzywdzonego alkoholem przed pójściem do notariusza, a nawet ubranie D.S. w porządną odzież.

Niewielka suma wręczona przed podpisaniem aktu miała z kolei umożliwić umieszczenie w akcie zapisu, że cena została uiszczona, po czym następnie ją poszkodowanemu odebrano z uzasadnieniem wpłaty na rachunek bankowy, którego

ten nie posiadał. Pozorne było też zabezpieczenie bezpłatnego zamieszkiwania D.S. do jego śmierci w budynku, skoro nigdy pozwane nie uiściły żadnej kwoty na utrzymanie domu, zaś umowa o dostarczanie energii elektrycznej do budynku została rozwiązana, a D.S. zmuszony został do wyprowadzki. Takie zachowanie pozwanych zasługuje bez wątpienia na negatywną ocenę moralną.

W konsekwencji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, pozostawienie umowy sprzedaży w obrocie klóciłoby się z poczuciem sprawiedliwości, ponieważ sankcjonowałyby przestępcze czyny pozwanych i to nawet przy uwzględnieniu, że pozwane jako wykonanie środka karnego zapłaciły 50 000 zł będące wyrównaniem szkody wyrządzonej przestępstwem na rzecz J.S., występującego w postępowaniu karnym jako pokrzywdzony.

Cel zawartej umowy naruszał zasady współżycia społecznego rozumiane jako obowiązki kierowania się uczciwością, słuszością, lojalnością wobec kontrahenta, który był słabszą stroną z uwagi na alkoholizm i brak wykształcenia. Wprawdzie cel działania pozwanych nie był znany poszkodowanemu, jednakże ustawa nie wymaga uświadomienia sobie przez obie strony umowy celu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Sprzeczny z zasadami współżycia społecznego cel czynności prawnej nie musi być wspólny i znany obu stronom. Sprzeczny z zasadami współżycia społecznego skutek musi natomiast być konieczną konsekwencją dokonanej czynności.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że istniały dostateczne podstawy do ustalenia, na podstawie art. 58 § 2 k.c., nieważności umowy sprzedaży z dnia kwietnia 2012 r., co prowadziło do konieczności zmiany zaskarżonego apelacją wyroku.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniosły pozwane, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając naruszenie art. 58 § 2 k.c., art. 361 § 2 w związku z art. 363 § 1 k.c., art. 379 pkt 3 w związku z art. 366 k.p.c. i art. 11 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W najdalej idącym zarzucie kasacyjnym pozwane podnosiły, że postępowanie przed Sądami *meriti* było dotknięte nieważnością wynikającą z orzekania w sprawie

prawomocnie osądzonej (art. 379 pkt 3 w związku z art. 366 k.p.c.). Zdaniem pozwanych, skoro prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowej Soli z dnia 12 kwietnia 2017 r. nałożono na nie obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przez zapłatę kwoty 50 000 zł, to niedopuszczalne było ponowne orzekanie o „tych samych roszczeniach”.

Powaga rzeczy osądzonej jest negatywnym aspektem prawomocności materialnej wyroku i negatywną bezwzględną przesłanką procesową, stojącą na przeszkodzie merytorycznemu orzekaniu w tej samej sprawie, między tymi samymi stronami (art. 366 k.p.c.). Merytoryczne orzekanie w warunkach powagi rzeczy osądzonej prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 3 k.p.c.).

Powaga rzeczy osądzonej zakłada tożsamość przedmiotową i podmiotową sprawy. Granice przedmiotu sprawy, a w konsekwencji przedmiotowe granice powagi rzeczy osądzonej, determinuje przytoczone w pozwie żądanie i identyfikujące je okoliczności faktyczne (art. 187 § 1, art. 321 § 1 i art. 325 k.p.c.). Powagą rzeczy osądzonej jest objęte rozstrzygnięcie o rozumianym w ten sposób przedmiocie sprawy zawarte w sentencji wyroku; poza jej granicami pozostaje natomiast ocena kwestii wstępnych (prejudycjalnych), które nie były objęte żądaniem, lecz sąd musiał je rozstrzygnąć dążąc do wydania orzeczenia co do istoty sprawy, choćby wyraźne stanowisko w tym zakresie znalazło wyraz w motywach wyroku (por. w nowszym orzecznictwie uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2022 r., III CZP 23/22, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2020 r., IV CSK 584/18, postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2019 r., V CSK 180/18, z dnia 23 czerwca 2020 r., IV CSK 77/20, z dnia 29 października 2021 r., III CZP 64/20 i z dnia 11 marca 2022 r., III CZ 128/22).

Jakkolwiek reguły te mają zastosowanie do orzeczeń zapadających w sprawach rozstrzyganych według kodeksu postępowania cywilnego (art. 1 k.p.c.), stanowisko to należy odnieść również do przypadków, w których źródłem przeszkody do merytorycznego orzekania w postępowaniu cywilnym miałby stać się prawomocny wyrok wydany w postępowaniu karnym, orzekający o obowiązku naprawienia szkody (art. 46 § 1 k.k. w związku z art. 415 k.p.k.). Także w tym przypadku aktualne są racje przemawiające za wąskim, odniesionym do sentencji, postrzeganiem wiążących

skutków prawomocnego orzeczenia; co więcej siła tych racji ulega zwiększeniu, jeżeli zważyć, że rozstrzygnięcie o obowiązku naprawienia szkody nie stanowi głównego przedmiotu postępowania karnego, lecz ma uboczny, akcesoryjny charakter. Nie ma tym samym żadnych podstaw, aby prawomocnemu wyrokowi orzekającemu o obowiązku naprawienia szkody w postępowaniu karnym przyznać dalej idące procesowe skutki w płaszczyźnie postępowania cywilnego aniżeli prawomocnemu wyrokowi uwzględniającemu powództwo o naprawienie szkody wydanemu w postępowaniu cywilnym, zgodnie z art. 365 w związku z art. 366 k.p.c.

W konsekwencji, przyjmując, że wyrok sądu karnego orzekający o naprawieniu szkody tworzy stan *rei iudicatae* w postępowaniu cywilnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2018 r., II CSK 754/17, OSNC 2019, nr 10, poz. 102 i uchwała Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2021 r., III CZP 84/20, OSNC-ZD 2022, nr C, poz. 33), przedmiotowe granice powagi rzeczy osądzonej tego wyroku, bez względu na to, czy orzeczenie o obowiązku naprawienia szkody zapadło na skutek żądania (wniosku) (art. 46 § 1 k.k.), czy z urzędu (art. 46 § 1 k.k. i art. 72 § 2 k.k.), określa jego sentencja, z zastrzeżeniem art. 415 § 2 k.p.k., według którego wyrok karny nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu dalszych roszczeń w postępowaniu cywilnym, jeżeli orzeczony obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia nie pokrywają całej szkody lub nie stanowią pełnego zadośćuczynienia. W każdym jednak razie prawomocnością materialną tego wyroku, zarówno w aspekcie powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), jak i mocy wiążącej (art. 365 k.p.c.), w zakresie, w jakim wyrok ten orzeka o obowiązku naprawienia szkody, nie są objęte rozstrzygnięcia co do kwestii wstępnych, których ocena zgodnie z przepisami prawa cywilnego powinna poprzedzać nałożenie obowiązku naprawienia szkody, bez względu na to, czy sąd karny dał wyraz rozważaniom na ten temat w motywach wyroku, czy też nie.

Odnosząc te uwagi do okoliczności sprawy, należało uznać za oczywiste, że prawomocny wyrok sądu karnego zasądzający kwotę 50 000 zł tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem nie stwarza stanu powagi rzeczy osądzonej w postępowaniu cywilnym, którego przedmiotem jest ustalenie nieważności umowy sprzedaży, nawet jeżeli z zawarciem tej umowy sąd karny wiązał przyczynę szkody. Sprawa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego (art. 189 k.p.c.), czego *in casu*

dotyczy powództwo, nie jest bowiem tożsama ze sprawą, w której sąd prawomocnie orzekł o naprawieniu szkody zasądzając świadczenie pieniężne od sprawcy szkody. Jest tak także wtedy, gdy orzeczony obowiązek naprawienia szkody był związany z założeniem, że wynikający z umowy sprzedaży stosunek prawny został skutecznie nawiązany i istnieje w dalszym ciągu.

Wbrew wywodom skargi kasacyjnej, orzekając o istnieniu albo nieistnieniu stosunku prawnego wynikającego z umowy sprzedaży nieruchomości, sąd nie rozstrzyga o odszkodowaniu w jakiegokolwiek postaci, lecz o tym, czy czynność dokonana przez strony w formie aktu notarialnego, w zamiarze przeniesienia własności nieruchomości za zapłatą ceny, wywołała zamierzone skutki prawne. Błędne jest również stanowisko skarżących, według którego do stwierdzenia tożsamości przedmiotowej spraw (art. 366 k.p.c.) wystarcza to, że dochodzone w nich roszczenia wynikają z jednego zdarzenia i dotyczą tej samej szkody. Ocena stanu powagi rzeczy osądzonej nie może być uzależniona od kierunku rozstrzygnięcia w późniejszym postępowaniu, toteż jej wykładnikiem nie mogą być także akcentowane w skardze kasacyjnej konsekwencje prawne wyroku uwzględniającego powództwo o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego w aspekcie sytuacji majątkowej stron sporu, spowodowanej uprzednim wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, zobowiązującym pozwane do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem.

W postępowaniu przed Sądami *meriti* nie doszło tym samym do zarzucanej nieważności postępowania.

Przy pomocy argumentów zbliżonych do mających przekonywać o nieważności postępowania pozwane uzasadniały także zarzut naruszenia art. 361 § 2 w związku z art. 363 § 1 k.c. Z wywodów w tej materii wynikało, że zdaniem pozwanych ustalenie nieważności umowy sprzedaży zawartej między D.S. a M.K. i M.Z. prowadziłoby do dwukrotnej kompensacji szkody.

W związku z tym, należało ponownie podkreślić, że przedmiotem procesu o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy, a tym samym również wyroku rozstrzygającego o zasadności powództwa, nie jest roszczenie odszkodowawcze w jakiegokolwiek postaci. Orzekając o ważności umowy, *scil.*

istnieniu albo nieistnieniu stosunku prawnego wynikającego z umowy, sąd nie stosuje art. 361 § 2 k.c., regulującego zakres naprawienia szkody, jak również art. 363 § 1 k.c., dotyczącego dopuszczalnych postaci naprawienia szkody. Bada natomiast, czy powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, a jeśli tak, to czy objęty powództwem stosunek prawny został skutecznie nawiązany i istnieje nadal w dacie miarodajnej dla wyrokowania (art. 316 § 1 k.p.c.), czy też nie został skutecznie nawiązany, względnie następnie ustał.

Ustalenie nieistnienia stosunku prawnego, którego źródłem miałyby być umowa sprzedaży, nie może być w konsekwencji postrzegane jako prowadzące do wynagrodzenia szkody. Na ocenę tę nie rzutuje fakt, że wyrok taki może skutkować koniecznością rozliczeń między stronami nieważnej umowy, jeżeli doszło na jej podstawie do spełnienia świadczenia lub świadczeń. Skoro o skuteczności żądania nieistnienia stosunku prawnego rozstrzyga jedynie interes prawny w ustaleniu i ocena, czy objęty powództwem stosunek prawny istnieje, czy też nie, okoliczności związane ze skutkami wyroku uwzględniającego powództwo mogłyby być rozważane jedynie w kontekście interesu prawnego w żądaniu ustalenia (art. 189 k.p.c.), którego pozwane nie podważały w podstawach skargi kasacyjnej. Za niejasne należało uznać w tym świetle twierdzenie pozwanych, że poszkodowany „nie ma prawa” żądać w postępowaniu cywilnym „uznania nieważności” umowy, jeżeli w postępowaniu karnym jej nie kwestionował, względnie, jeżeli poszkodowany domagał się naprawienia szkody przez zapłatę, nie zaś przez przywrócenie stanu poprzedniego.

Zarzuty naruszenia art. 361 § 2 w związku z art. 363 § 1 k.c. należało zatem uznać za bezzasadne.

Nietrafny był również zarzut naruszenia art. 11 k.p.c., w którym pozwane argumentowały, że Sąd Apelacyjny błędnie pominął, iż popełnione przez pozwane przestępstwo oszustwa polegało na nieprzekazaniu D.S. części ceny nieruchomości.

W motywach zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny odwołał się wprost do sentencji skazującego wyroku karnego, z której wynikało, że pozwane działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, czyniąc sobie z popełniania przestępstw stałe źródło dochodu, doprowadziły D.S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, w ten sposób, że wykorzystując jego uzależnienie od alkoholu i po

wprowadzeniu w błąd co do znaczenia podpisywanych aktów notarialnych i zamiaru przekazania pieniędzy, jak również dożywotniego przekazywania mu określonej kwoty pieniędzy i opłat za media, nakłoniły go do sprzedaży działek rolnych, nie przekazując ostatecznie ceny sprzedaży w kwocie 50 000 zł. Taki opis znamion przestępstwa nie sprowadzał się do nieprzekazania D.S. środków pieniężnych z tytułu części ceny; wynikało z niego natomiast jednoznacznie, że pozwane, przy zawieraniu umowy sprzedaży, w sposób zamierzony, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadziły D.S. w błąd co do znaczenia aktów notarialnych obejmujących dokonywane czynności prawne, co do zamiaru przekazania mu pieniędzy i co do przekazywania mu w przyszłości pieniędzy oraz opłat za media i w ten sposób, wykorzystując dodatkowo uzależnienie sprzedawcy od alkoholu, nakłoniły go do zawarcia umowy, nie przekazując ostatecznie ceny sprzedaży w kwocie 50 000 zł. Przyjmując, w ślad za prawomocnym wyrokiem sądu karnego, że naganne działanie pozwanych dotyczyło także okoliczności poprzedzających zawarcie umowy i celu, w jakim została ona zawarta, nie zaś jedynie sposobu wykonania umowy (braku zapłaty części ceny), Sąd Apelacyjny nie naruszył zatem art. 11 k.p.c.

Należało ponadto zauważyć, że sąd cywilny władny jest dokonywać dodatkowych ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności popełnienia przestępstwa, jeżeli mają one znaczenie dla wyniku postępowania cywilnego, pod warunkiem, że nie prowadzi to do kolizji ze związaniem ustaleniami prawomocnego wyroku sądu karnego co do popełnienia przestępstwa (art. 11 k.p.c.). Wykładnia art. 11 k.p.c., ze względu na wyrażone w nim odstępstwo od nakazu samodzielnego dokonywania ustaleń faktycznych i swobodnej oceny dowodów w ramach postępowania cywilnego, powinna mieć ścisły charakter (*exceptiones sunt strictissimae interpretationis*) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2019 r., I CSK 169/18).

W ostatniej kolejności należało poddać analizie zarzut naruszenia art. 58 § 2 k.c. Zdaniem pozwanych Sąd Apelacyjny uznawszy, że sprzecznym z zasadami współżycia społecznego celem umowy sprzedaży było pozbawienie D.S. majątku i brak zapłaty części ceny, błędnie przyjął, iż celem stosunku prawnego może być zamiar jednej ze stron, tymczasem celem umowy sprzedaży było

przeniesienie własności nieruchomości za zapłatą ceny. W ocenie pozwanych Sąd Apelacyjny przyjął również nieprawidłowo, że umowa sprzedaży była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego przez sam fakt popełnienia przez pozwane przestępstwa oszustwa, podczas gdy D.S. miał zamiar sprzedaży nieruchomości i w realizacji tego zamiaru zawarł umowę sprzedaży, względnie wyłącznie dlatego, że nie doszło do wykonania obowiązku zapłaty części ceny sprzedaży.

Odnosząc się do tego zarzutu, należało zanegować kilkakrotnie powielane w skardze kasacyjnej twierdzenie, jakoby jedyną okolicznością, która zdecydowała o przestępnej kwalifikacji działania pozwanych, było częściowe niewykonanie umowy, polegające na zaniechaniu zapłaty części ceny, a zarazem sama ta okoliczność miała przesądzać, zdaniem Sądu Apelacyjnego, o uznaniu umowy za kolidującą z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Twierdzenie to odrywało się od motywów zaskarżonego wyroku, w którym powołano znacznie szerszy zakres okoliczności uzasadniających taką kwalifikację zawartej umowy. Odwołując się do przytoczonych wcześniej znamion przestępstwa, Sąd Apelacyjny wskazał, że pozwane nakłoniły D.S. do sprzedaży nieruchomości wykorzystując jego stan uzależnienia od alkoholu i wprowadziły błąd co do znaczenia aktu notarialnego, z góry zakładając, że nie zapłacą ceny sprzedaży. Sąd Apelacyjny stwierdził również, że pozwane pozorowały opiekę nad D.S. wręczając mu wcześniej drobne kwoty i dokonując zakupów żywności, a ponadto – przed udaniem się do notariusza – napoiły pokrzywdzonego alkoholem i ubrały w porządną odzież. Sąd zwrócił również uwagę na wręczenie D.S. niewielkiej kwoty w celu zawarcia w umowie zapisu, zgodnie z którym cena została uiszczona. Kwota ta została następnie pokrzywdzonemu odebrana pod pozorem wpłaty na rachunek bankowy, którego pozwany nie posiadał. Pozorne było również zabezpieczenie bezpłatnego zamieszkiwania pokrzywdzonego w budynku; pozwane nie uiściły bowiem żadnej kwoty z tego tytułu, a pokrzywdzony został zmuszony do wyprowadzenia się.

Ogół tych faktów, w powiązaniu z ustaleniami skazującego wyroku karnego, nie zaś jedynie zaniechanie zapłaty części ceny, doprowadził Sąd Apelacyjny do wniosku, że celem zawarcia umowy przez pozwane było pozbawienie pokrzywdzonego jego majątku.

Odrębną kwestią jest ocena tych okoliczności w kontekście art. 58 k.c. i stwierdzenie na tej podstawie, że umowa sprzedaży była dotknięta nieważnością. Uwzględniając granice swobody umów określone w art. 353¹ k.c., o nieważności umowy na podstawie art. 58 k.c. może przesądzać także jej cel, rozumiany jako rezultat, nieznajdujący bezpośredniego wyrazu w umowie, który ma być dzięki niej osiągnięty (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2002 r., III CKN 801/00, OSNC 2003, nr 3, poz. 41, z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 34/03, z dnia 20 listopada 2009 r., III CSK 56/09, z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 267/09 i z dnia 18 kwietnia 2013 r., II CSK 557/12, OSNC 2014, nr 2, poz. 13); niekiedy zauważa się również, że cel stosunku prawnego (art. 353¹ k.c.) w rozważanym kontekście należy odnosić do korzyści, jakie strony chcą osiągnąć w wyniku wykonania zobowiązania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2021 r., I CSKP 208/21). Nie w pełni jednolicie ocenia się natomiast, czy w razie sprzeczności tak rozumianego celu umowy z prawem lub zasadami współżycia społecznego, nieważność umowy jest uzasadniona tylko wówczas, gdy cel ten jest objęty wolą obu stron, względnie wolą jednej ze stron i świadomością drugiej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2002 r., III CKN 801/00 i z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 34/03, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2023 r., II CSKP 594/22, w którym zauważono, że naganne motywy obu stron umowy mogą decydować o jej dwustronnej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego), czy także w innych przypadkach (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2009 r., III CSK 56/09, z dnia 18 kwietnia 2013 r., II CSK 557/12, z dnia 9 lipca 2021 r., I CSKP 208/21 i z dnia 28 września 2022 r., II CSKP 778/22). W niektórych rozstrzygnięciach Sądu Najwyższego w sposób szczególny traktowane są w tym kontekście sytuacje, w których zawierając umowę strona działa w celu przestępczym, względnie dopuszcza się przestępstwa na szkodę drugiej strony [por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2007 r., III CZP 93/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 68, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2006 r., III CZP 16/06, OSNC 2007, nr 2, poz. 20 (w kontekście zbycia rzeczy zajętej w postępowaniu egzekucyjnym), wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2005 r., II CK 174/05, OSNC 2006, nr 9, poz. 149, z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 267/09 i z dnia 19 stycznia 2011 r., V CSK 189/10 (w kontekście oszustwa)]; w tym przypadku jako

argument za nieważnością umowy wskazuje się także aksjologiczną spójność systemu prawnego (por. jednak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2004 r., II CK 498/03).

Za trafne należy uznać stanowisko, według którego działanie jednej strony umowy polegające na naruszeniu zakazu ustawowego lub naruszeniu zasad współżycia społecznego (jednostronna sprzeczność umowy z prawem lub zasadami współżycia społecznego), co odnosi się również do zakazów wynikających z norm prawa karnego regulujących znamiona przestępstw, nie uzasadnia *per se* nieważności zawartej w tych warunkach umowy, za czym przemawia ochrona zaufania drugiej strony, której działaniu nie można przypisać naganności, do skutków zawartej umowy. Proste odwołanie do sankcji nieważności mogłoby w tej sytuacji prowadzić w istocie do wtórnego pokrzywdzenia strony, przeciwko której wymierzone było przestępcze działanie kontrahenta. Nie oznacza to jednak, że prawo cywilne pozostawia tego rodzaju sytuacje bez adekwatnej sankcji. Naganne działanie jednej ze stron umowy, w tym ukierunkowane przeciwko drugiej stronie i wypełniające znamiona czynu zabronionego ustawą karną, może w zróżnicowany sposób oddziaływać na skuteczność zawartej umowy w płaszczyźnie prawa cywilnego. Oddziaływanie to nie musi sprowadzać się do uznania umowy za nieważną, czego konsekwencją jest każdorazowo – z racji właściwości tej sankcji – możliwość powołania się na nią nie tylko strony pokrzywdzonej, lecz także działającego nielegalnie lub niemoralnie kontrahenta, gdyby, czego nie można wykluczyć, zniweczenie skutków umowy okazało się dla niego korzystne, a krzywdzące dla poszkodowanego.

Ustawodawca reaguje w tej materii przy pomocy elastyczniejszych sankcji, które uzależniają skuteczność umowy od woli strony pokrzywdzonej sprzecznym z prawem lub etycznie nagannym działaniem kontrahenta (art. 84, art. 86, art. 388 k.c.), pozostawiając nagannie działającego kontrahenta w stanie związania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2004 r., II CK 498/03). Sankcjom tym, w granicach ich zastosowania, należy co do zasady przyznać pierwszeństwo przed sankcją nieważności (por. art. 58 § 1 *in medio* k.c.), mając na względzie, że strona pokrzywdzona, mimo nagannego działania kontrahenta, może być zainteresowana utrzymaniem skutków umowy, której automatyczne zniweczenie mogłoby być dla niej

niesatysfakcjonujące. Rozwiązanie to nie godzi w spójność systemu prawnego, ponieważ stan ten może być zapewniony także przy pomocy bardziej zniuansowanych i elastyczniejszych narzędzi prawnych niż sankcja nieważności, respektujących w większym stopniu indywidualny interes strony, przeciwko której wymierzone było naganne działanie kontrahenta. Tego rodzaju reakcja prawna nie może być utożsamiana z aprobatą dla działań przestępnych w płaszczyźnie prawa cywilnego, odpowiada ona natomiast właściwej stosunkom cywilnoprawnym autonomii woli stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2004 r., II CK 498/03).

Rozważając to zagadnienie należy jednak mieć na względzie, po pierwsze, że podłożem akcentowanej preferencji na rzecz elastyczniejszych sankcji jest interes poszkodowanego w ewentualnym utrzymaniu krzywdzącej umowy w mocy, mimo jej kolizji z ustawą lub zasadami współżycia społecznego, która co do zasady winna prowadzić do nieważności czynności prawnej, po drugie zaś, że skorzystanie z tych mechanizmów wymaga przejawienia przez poszkodowanego aktywności w realizacji swoich uprawnień i to w prawem określonym czasie (art. 89 k.c.). W niektórych przypadkach okoliczności towarzyszące zawarciu umowy mogą być jednak tego rodzaju, że aktywności takiej nie można od poszkodowanego rozsądnie oczekiwać. Może tak być zwłaszcza wtedy, gdy zawarcie umowy wypełniało znamiona przestępstwa przeciwko jednej ze stron umowy, nie dowiedziono, aby w chwili zawarcia umowy w odniesieniu do strony poszkodowanej zostały spełnione rygorystyczne przesłanki określone w art. 82 k.c., ustalone cechy osobowościowe strony pokrzywdzonej umową podają jednak w wątpliwość racjonalne oczekiwanie, że rozpozna ona niekorzystną dla niej treść bądź skutki umowy lub – rozpoznawszy je – podejmie po jej zawarciu wymaganą aktywność w dochodzeniu swoich praw. W takich szczególnych przypadkach konieczne może stać się odwołanie do silniejszej sankcji, jaką stanowi nieważność czynności prawnej, zwłaszcza gdy z ogółu okoliczności wynika, że jej zastosowanie nie będzie godzić w interesy poszkodowanego.

Sąd Apelacyjny ustalił, że pozwane zarabiały na kupowaniu nieruchomości od osób znajdujących się w trudnym położeniu za cenę niższą niż one były warte i na późniejszej ich sprzedaży za wielokrotnie większą cenę. D.S. był osobą uzależnioną

od alkoholu, nieporadną, samotną i słabo wykształconą. Przed udaniem się do notariusza został napojony alkoholem. W umowie pozwane oświadczyły, że zapłaciły całość ceny gotówką przed jej zawarciem, a D.S. pokwitował odbiór tej kwoty, mimo że jej nie otrzymał. Taki sposób skonstruowania umowy czynił istotnie utrudnionym, jeżeli nie niemożliwym dochodzenie roszczenia o zapłatę ceny, a *de facto* – z uwzględnieniem indywidualnej sytuacji, w tym nieporadności i choroby alkoholowej D.S. – był zbliżony w skutkach do wyzbycia się majątku pod tytułem darmym, obejmującego m.in. dom będący miejscem zamieszkania sprzedawcy. D.S. zobowiązał się także do wydania nieruchomości niezwłocznie po podpisaniu umowy i poddał się co do tego zobowiązania egzekucji. Pozwane nie zapłaciły ceny, co z góry zakładały; nigdy nie uiściły żadnej kwoty w związku z utrzymaniem domu, w którym miał zamieszkiwać D.S.; rozwiązana została również umowa o dostawę energii do budynku, co zmusiło D.S. do wyprowadzki. Mimo tych okoliczności, wskazujących nie tylko na przestępny charakter działania pozwanych, lecz także na jaskrawo niekorzystne ukształtowanie umowy, nie ustalono, aby D.S. przed śmiercią powołał się na wady oświadczenia woli. Przed jego śmiercią nie przeprowadzono również, jak zauważyły Sądy *meriti*, badań lekarskich, które mogłyby być istotne przy ocenie stanu zdrowia D.S. w chwili zawarcia umowy i po tym zdarzeniu, kiedy doszło do ujawnienia jej krzywdzących skutków.

Poprzestanie w tych okolicznościach, jak uczynił Sąd Okręgowy, na konstatacji, że poszkodowany w chwili zawierania umowy był świadomy tego, co czyni, o czym miało świadczyć m.in. ukrywanie przy pomocy gumy do żucia zapachu alkoholu, którym został napojony, a jednocześnie zaniechał *ex post* skutecznego powołania się na wady oświadczenia woli, zapoznawałoby ochronny cel, któremu służy przyznanie pierwszeństwa sankcji wzruszalności czynności prawnej (art. 84, art. 86 i art. 89 k.c.). Także Sąd Okręgowy zauważył skądinąd, że wydany przezeń wyrok nie stanowi w jego własnej ocenie adekwatnej reakcji prawnej na zachowanie pozwanych, co wyjaśnił i czemu dał wyraz w motywach orzeczenia o kosztach procesu.

Podkreślenia wymaga raz jeszcze, że uzasadnieniem dla utrzymania w płaszczyźnie prawa cywilnego skutków czynności prawnej, która stanowi realizację czynu przestępnego skierowanego przeciwko drugiej stronie czynności,

a okoliczności jej dokonania i treść godzą w oczywisty sposób w zasady współżycia społecznego, może być wzgląd na ochronę interesu poszkodowanego w przyznaniu mu swobody decyzji co do związania skutkami tej czynności. Pierwszeństwo przepisów regulujących wady oświadczeń woli musi być jednak w takich sytuacjach postrzegane w sposób elastyczny, z uwzględnieniem ochronnego celu, któremu ma ono służyć, nie zaś jako wyłączające a *limine* stosowanie ostrzejszej sankcji nieważności, jeśli spełnione są ogólne warunki jej stosowania, zgodnie z art. 58 § 1 i 2 k.c.

W okolicznościach sprawy nie można nie dostrzec, że przyjęcie założenia, iż D.S. miał możliwość samodzielnie ocenić zawartą umowę i podjąć konieczne czynności w celu jej wzruszenia, a zaniechanie uchylenia się od skutków oświadczenia woli stanowiło wyraz jego własnowolnej decyzji o jej akceptacji, byłoby kontrfaktyczne i nieracjonalne. Jeżeli zawarcie umowy stanowi przestępstwo, znaczącemu osłabieniu podlegają zarazem inne niż ochrona poszkodowanego racje, które mogłyby przemawiać za rezygnacją z sankcji nieważności, w szczególności ochrona stabilności obrotu; przeciwnie – względy porządku publicznego, w powiązaniu z treścią czynności, stanowią w tym przypadku argument na rzecz zastosowania sankcji dalej idącej niż wzruszalność czynności prawnej.

Zarzut naruszenia art. 58 § 2 k.c. należało zatem uznać za bezzasadny.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ i art. 98 § 1, art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

(K.G.)

[as]